

Sygn. akt: I C 1021/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wieczorek

Protokolant: p.o. stażysty Agnieszka Maderak

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2017 r. w Poznaniu sprawy z powództwa

**B. M., P. M.**

**przeciwko**

**M. L.**

o nakazanie

1. Oddała powództwo;
2. Kosztami postępowania obciąży powodów w całości i zasądza od nich solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 1303,31 zł.

SSO Agnieszka Wieczorek

## UZASADNIENIE

Powodowie P. M. i B. M. wnieśli o nakazanie pozwanym M. L. i G. L. usunięcia drzew rosnących na ich nieruchomości wzdłuż granicy z nieruchomością powodów poprzez ich wycięcie oraz powstrzymania się od podobnych naruszeń w przyszłości, a także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powodowie wskazali, że są właścicielami nieruchomości zabudowanej budynkiem jednorodzinny, położonej w B. przy ul. (...). Nieruchomość ta sąsiaduje z nieruchomością pozwanych, którzy wiele lat temu posadzi przy płocie rozgraniczającym obie nieruchomości szpaler z nasadzeń sosny zwyczajnej w ilości 45 sztuk. Drzewa te osiągnęły obecnie wysokość 6-10 metrów i stale rosną, mogą osiągnąć nawet do 30 metrów.

W ocenie powodów utrzymywanie na granicy nieruchomości tego typu drzew i to od strony południowej stanowi swoistą barierę zatrzymującą przenikanie promieni słonecznych na ich nieruchomość, powodując jej zacienianie w 70-80% i uniemożliwiając w ten sposób swobodne korzystanie z niej przez właścicieli, co przejawia się także w uniemożliwieniu założenia chociażby kolektorów słonecznych. Konary drzew stanowią również zagrożenie dla linii energetycznej i utrudniają odbiór sygnału telewizyjnego (pозew - k. 3-5).

Pozwani G. L. i M. L. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności pozwani wskazali, że właścicielem nieruchomości, na której znajdują się istotne dla sprawy drzewa, jest wyłącznie pozwany, wobec czego pozwana nie ma legitymacji procesowej biernej.

Przechodząc do meritum zauważyli, iż w momencie zakupu swojej nieruchomości przez powodów przedmiotowe drzewa były już zasadzone. Nie zgłaszali oni wówczas w związku z tym żadnych zastrzeżeń. W ocenie pozwanych obecna postawa powodów wynika z niechęci, jaką zaczęli oni przejawiać do pozwanego po tym, jak zakupił on w sąsiedztwie inną nieruchomość, na której planuje budowę hotelu.

Pozwani zwrócili przy tym uwagę, że drzewa rosną co najmniej metr od granicy działki i nie przeszkadzają one w niczym powodom, tym bardziej, że na ich działce od strony granicy rośnie ogromna brzoza (wysokości co najmniej 15 metrów), która zasłania światło słoneczne powodom w jeszcze większym stopniu. Pozwany podniósł również, że ma stwierdzoną orzeczeniem lekarskim rozedmę płuc, a olejki eteryczne wytwarzane przez sosnę łagodzą objawy jego choroby. Pozwani zakwestionowali również zarzuty powodów o tym, że drzewa miałyby zagrażać linii energetycznej lub zakłócać sygnał telewizyjny.

W ocenie pozwanych powyższe prowadzi do wniosku, że wspomniane drzewa nie zakłócają korzystania z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych (odpowiedź na pozew - k. 21-26)

Wobec ujawnienia, że właścicielem nieruchomości, na której znajdują się istotne dla sprawy drzewa, jest wyłącznie pozwany, powodowie cofnęli pozew wobec pozwanej, zrzekając się roszczeń względem niej. Wobec powyższego postanowieniem z dnia 10 września 2014 r. (k. 169) Sąd umorzył postępowanie względem pozwanej.

W piśmie z dnia 3 stycznia 2017 r. (k. 386-388) powodowie ograniczyli swoje żądanie jedynie do nakazania pozwanemu wycinki drzew.

### ***Sąd ustalił, co następuje.***

Powodowie P. M. i B. M. są, we wspólności majątkowej małżeńskiej, właścicielami nieruchomości położonej w B., przy ulicy (...), stanowiącej działkę nr (...), dla której Sąd Rejonowy w G. (...) prowadzi księgę wieczystą nr (...). Nieruchomość ta graniczy z nieruchomością pozwanego M. L., stanowiącą działkę nr (...), dla której ten sam Sąd prowadzi księgę wieczystą nr (...). Obie nieruchomości są zabudowane domami jednorodzinnymi, które zaspokajają potrzeby mieszkaniowe stron.

Swoją nieruchomość powodowie kupili od pozwanego w styczniu 1994. Przez lata utrzymywały się między nimi dobre, przyjacielskie relacje.

***Okoliczności bezsporne,*** a nadto dowody: odpis księgi wieczystej powodów (k. 7-10), wydruk księgi wieczystej pozwanego (k. 29-33), umowa sprzedaży (k. 34-37).

W dacie wnoszenia powództwa w niniejszej sprawie wzdłuż granicy rozdzielającej nieruchomości, na działce pozwanego, w odległości ok. 80-180 cm od ogrodzenia znajdowały się nasadzenia 45 drzew z gatunków sosna zwyczajna oraz sosna czarna. Latem 2015 r. część drzew znajdujących się na nieruchomości pozwanego uległa złamaniu lub niebezpiecznemu przechyłowi. Miało to miejsce w okolicznościach nadzwyczajnie intensywnej burzy, połączonej ze szczególnie silnymi podmuchami wiatru.

***Okoliczności znane Sądowi z urzędu,*** na które zwrócono uwagę stronom (k. 417v), a nadto dowody: zdjęcia (k. 393-395).

W toku procesu dwadzieścia drzew zostało wyciętych, a konary pozostałych pozwany przyciął (uformował) do wysokości ok. 2/3 całkowitej wysokości drzewa, mierząc od powierzchni gruntu. Wysokość oczyszczonych pni waha

się od 4 do 6 metrów. Pozwany posiada również inne drzewa na swojej nieruchomości i przycina je w miarę potrzeby, w szczególności gdy zasygnalizują mu to sąsiedzi.

Przyczyną zasadzenia drzew była chęć oddzielania od siebie dwóch nieruchomości. Dodatkowo, pozwany choruje na rozedmę płuc, a olejki eteryczne wydzielane przez sosny mają dla niego kojące działanie.

**Okoliczności bezsporne**, a nadto dowody: oględziny (k. 70), opinia dendrologiczna mgra inż. B. B. (k. 355-371), opinia urbanistyczna mgra inż. arch. R. W. (k. 199-222), zdjęcia (k. 38-40, 45-46, 136-137), zeznania pozwanego (k. 42, 73, 166-167), G. L. (k. 167-168), powodów (k. 41-42, 71-73, 166, 416-416v).

Przedmiotowe drzewa zacieniają częściowo działkę powodów od strony południowej. Na skutek ich przycięcia stopień przycienienia zmniejszył się, ale nie zostało ono całkowicie wyeliminowane.

W pobliżu granicy nieruchomości, bezpośrednio przy nasadzeniach, wytyczona została na działce pozwanego droga mająca umożliwić dojazd do pozostałych nieruchomości, oddalonych od drogi publicznej. W związku z czym całkowite wycięcie przedmiotowych drzew spowoduje wzrost hałasu, pyłów, wibracji itp. związanych z ruchem pojazdów.

**Dowód:** opinia urbanistyczna mgra inż. arch. R. W. (k. 199-222).

Teren, na którym zlokalizowane są nieruchomości stron, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, stanowi obszar zabudowy mieszkaniowej, jednorodzinnej. Taki charakter zabudowy dominuje na tym terenie. Większość sąsiednich nieruchomości posiada na granicy działek nasadzenia drzew i krzewów o charakterze żywopłotowym, zazwyczaj o dużej wysokości. Wygrodenie działek wysokimi żywopłotami wpisuje się w przyjęte na tym terenie stosunki miejscowe.

**Dowody:** opinia dendrologiczna mgra inż. B. B. (k. 355-371), zeznania R. L. (k. 53, 165), J. N. (1) (k. 165), J. N. (2) (k. 54, 174-175), pozwany (k. 42, 73, 166-167), G. L. (k. 167-168).

W Polsce kwestie minimalnego nasłonecznienia reguluje Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Pokoje mieszkalne powinny mieć zapewniony czas nasłonecznienia co najmniej 3 godziny w dniach równonocy (21 marca i 21 września) w godzinach 7.00-17.00. Elewacja budynku powodów ma pełny dostęp do wymaganych przepisami prawa minimum trzech godzin bezpośredniego nasłonecznienia dziennie - w rzeczywistości jest to sześć godzin.

Przedmiotowe drzewa nie zakłóca ewentualnego korzystania przez powodów z kolektorów słonecznych. W polskich warunkach optymalną ich lokalizacją są ściany o wystawie południowej, nachylone pod kątem 40-45 stopni. Budynek powodów nie posiada połaci dachowej o wystawie południowej (południowa elewacja jest ścianą pionową, wobec czego montaż kolektorów wymagałby dodatkowej konstrukcji). Kolektory można zatem zamontować na połaciach dachowych o orientacji wschód-zachód i w tym przypadku nasadzenia na nieruchomości pozwanego nie stanowią przeszkody.

Przedmiotowe drzewa nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa działki powodów. Są one w dobrej kondycji zdrowotnej, w szczególności brak jest zagrażających rozłamaniem rozwidleń, uszkodzeń mechanicznych, posuszu czy innych symptomów wskazujących na potencjalne zagrożenie. Sosna pospolita, jako drzewo o palowym systemie korzeniowym, jest gatunkiem stabilnym i stosunkowo odpornym na wywroty. Należy jednak prowadzić obserwacje wszystkich drzew rosnących w otoczeniu budynków mieszkalnych, a także stosowne zabiegi pielęgnacyjne w przypadku stwierdzenia zagrożeń.

**Dowód:** opinia dendrologiczna mgra inż. B. B. (k. 355-371), oświadczenie (k. 67).

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów, które uznał za wiarygodne.**

Sąd dał wiarę przedstawionym wyżej dokumentom oraz ich odpisom i kserokopiom, albowiem nie były przez strony kwestionowane, jak również nie budziły wątpliwości Sądu co do ich prawdziwości i autentyczności. Podkreślić przy tym należy, że zgodnie z art. 244 § 1 k.p.c. dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone.

Sąd ostatecznie uznał za przydatne dla rozstrzygnięcia opinie biegłych sądowych z dziedziny urbanistyki mgra inż. arch. R. W. i dendrologii mgra inż. B. B., przy czym przydatność pierwszej z opinii była ograniczona. Sąd zauważył bowiem, że biegły urbanista skupił się na kwestii niebezpieczeństwa wywoływanego przez drzewa, zwracając uwagę, że są one bardzo wysokie i, zdaniem biegłego, w każdej chwili mogą ulec złamaniu lub przechyleniu. Takie jednak wnioski wykraczają poza specjalizację biegłego. Do określenia czy konkretne drzewa faktycznie zagrażają bezpieczeństwu ludzi konieczne jest posiadanie wiedzy z zakresu dendrologii. Tylko wówczas możliwe jest określenie czy drzewa są zdrowe, jak rozwinięty jest ich system korzeniowy, czy występują uszkodzenia, rozwidlenia itd. Biegły urbanista, co zrozumiałe, takiej wiedzy nie posiada. W tym zatem zakresie Sąd oparł się na opinii biegłego dendrologa, który stwierdził, że przedmiotowe drzewa nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa działki powodów. Są one w dobrej kondycji zdrowotnej, w szczególności brak jest zagrażających rozłamaniem rozwidleń, uszkodzeń mechanicznych, posuszu czy innych symptomów wskazujących na potencjalne zagrożenie. Sąd nie podzielił zatem stanowiska powodów wyrażonego w piśmie z dnia 3 stycznia 2017 r. (k. 386-388), że to na podstawie pierwszej z opinii należałoby oprzeć ustalenia faktyczne w zakresie zagrożenia jakie stanowią drzewa dla nieruchomości powodów i ich samych.

Biegły urbanista nie udzielił również jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o stopień immisji powodowanych przez drzewa, w tym w szczególności zacielenia. Wyjaśniał, że oceny takiej należało dokonać przed ich przycięciem by móc porównać w jaki sposób zabieg ten wpłynął na wzrost innych immisji, takich jak pyły czy hałas. Mimo, że biegły nie sformułował jednoznacznej odpowiedzi na stawiane pytanie, to powyższe stanowisko wskazuje, że niemożliwe jest całkowite wyeliminowanie wszystkich immisji. Ograniczenie jednych powoduje wzrost innych. Prowadzi to do wniosku, że immisje należy równoważyć, tak aby żadna z nich nie przekraczała przeciętnej miary i nie była nadmiernie uciążliwa.

Biegły określił natomiast uwarunkowania miejscowe jeśli chodzi o roślinności i również w tym zakresie jego opinia była przydatna dla rozstrzygnięcia.

W sposób bardziej szczegółowy do powyższych zagadnień odniósł się biegły dendrolog. Poza wspomnianym już stanowiskiem o braku zagrożenia ze strony przedmiotowych drzew dla bezpieczeństwa ludzi, biegły stwierdził również, że nasłonecznienie budynku powodów jest wystarczające (spełnia przewidziane przepisami prawa normy) i nie jest czynnikiem uniemożliwiającym montaż kolektorów słonecznych. Biegły nie odpowiedział natomiast na pytanie czy zadrzewienie powoduje problemy z odbiorem sygnału telewizyjnego (kwestia ta wykraczała poza jego specjalizację), ale ostatecznie zagadnieniem tym powodowie nie wzięli swojego roszczenia. W szczególności w piśmie z dnia 3 stycznia 2017 r. stwierdzili, że problem zaniku sygnału telewizyjnego został zminimalizowany poprzez przycinkę drzew w toku postępowania.

Zdaniem Sądu opinia biegłego dendrologa była kompletna, nie zawierała luk i błędów logicznych ani rachunkowych, wykonana została w sposób fachowy, zgodnie ze standardami obowiązującymi biegłych i jako taka stanowić mogła podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Spośród zeznań świadków szczególne znaczenie miały zeznania R. L., J. N. (2) i J. N. (1). Osoby te, będące sąsiadami stron, z jednej strony mają wiedzę na temat uwarunkowań miejscowych, w szczególności gdy idzie występującą roślinność (jej rozmiar, gęstość, gatunki itd.), z drugiej zaś znają relacje między stronami i w sposób obiektywny mogą odnieść się do zaistniałego konfliktu. W szczególności świadkowie przyznawali, że we wsi, w której zamieszkują, rzeczą typową jest stosowanie drzew, w tym wysokich, do oddzielenia sąsiednich nieruchomości. Przyznawali też, że na tym tle nie dochodzi zazwyczaj między sąsiadami do nieporozumień, a wszelkie wątpliwości są rozstrzygane polubownie. Gdy na przykład sąsiadowi zaczynają przeszkadzać konary zwisające z drzew sąsiada, prosi go o ich usunięcie. Sąd

podkreśla przy tym, że na podstawie tych zeznań nie jest możliwe stwierdzenie, że takie same relacje występują między stronami niniejszego procesu lub, że w rzeczywistości przedmiotowe drzewa nie przeszkadzają powodom i nie stanowią dla nich uciążliwości. Każda sytuacja jest odmienna i tak też powinna być traktowana. Niemniej jednak zeznania te naświetlają uwarunkowania miejsca, które bierze się pod uwagę przy ocenie immisji.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania G. L.. Jest ona żoną pozwanego, a więc można uznać, że w równym co on stopniu jest zaangażowana w spór. Mimo to jednak jej zeznania pozostawały w zgodzie z zasadami logiki, były spójne i znajdowały potwierdzenie w pozostałych dowodach, to jest w opiniach biegłych i zeznaniach wspomnianych wyżej świadków.

Gdy idzie o zeznania powodów to Sąd uznał, że nie były one w pełni wiarygodne. Powodowie hiperbolizowali zaistniały problem i konkretne uciążliwości płynące z faktu istnienia przedmiotowych drzew. Prezentowali przy tym nieprzejednaną postawę, oczekując tylko i wyłącznie wycięcia drzew, mimo, że taki zabieg spowodowałby wzrost hałasu i zanieczyszczeń na ich nieruchomości. Ich zeznania w znacznej części stały również w sprzeczności z wnioskami biegłych. W szczególności nieprawdą jest, że przedmiotowe drzewa zimą całkowicie blokują dopływ promieni słonecznych. Oczywiście jest on o tej porze roku mniejszy, ale skoro latem wynosi 6 godzin dziennie, to zimą nie może być całkowicie zablokowany. Nie istnieje również, wbrew twierdzeniom powodów, niebezpieczeństwo przechylenia się drzew lub złamania. Na skutek przycięcia koron odległość gałęzi od linii energetycznej jest natomiast na tyle duża, że również nie stanowi zagrożenia, w tym pożarowego. Nie potwierdziły się w świetle opinii biegłego również twierdzenia powodów o niemożności montażu kolektorów słonecznych.

Niemożliwym było natomiast ustalenie kiedy przedmiotowe drzewa zostały posadzone. Strony podawał różne daty, a przesłuchani świadkowie nie mieli w tym zakresie pewnej wiedzy. Okoliczność ta nie miała jednak istotnego znaczenia dla sprawy. Nawet bowiem jeśliby uznać, że drzewa te zostały zasadzone przed zakupem nieruchomości przez powodów, to nie można z tego wywodzić, że godzili się oni na wszystkie wynikające z tego następstwa. Z biegiem lat uciążliwość związana z istnieniem drzew mogła się zwiększać wobec czego powodowie muszą mieć środki prawne, by temu przeciwdziałać. Sąd musi jednak badać stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a więc uwzględnić fakt przycięcia drzew.

Powodowie nie przedstawili natomiast żadnych dowodów na to, że kiedykolwiek zwracali się do pozwanego o przycięcie drzew. Gdyby faktycznie tak było, to w biegiem czasu z pewnością nie poprzestali by tylko na prośbach słownych, lecz wystosowaliby pismo. Tak właśnie uczyli w przypadku prośb wycięcia drzew i nie ma podstaw by twierdzić, że ich praktyka w przypadku samego tylko przycięcia miałaby być inna. Wobec tego zeznania powodów o zgłaszaniu takich prośb są niewiarygodne.

Podobnie powodowie nie przedstawili żadnych dowodów na to, że zacinienie wywołane przez drzewa uniemożliwia im prowadzenie przydomowego ogródka, w tym utrzymywania drzew owocowych. Do stwierdzenia powiązania między tymi dwoma faktami konieczne jest posiadanie wiedzy z zakresu ogrodnictwa, a o przeprowadzenie dowodu z opinii takiego specjalisty powodowie nie wnosili.

***Sąd zważył, co następuje.***

***Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.***

Ostatecznie w toku niniejszego postępowania powodowie domagali się nakazania pozwanemu usunięcia drzew rosnących na ich nieruchomości wzdłuż granicy z nieruchomością powodów poprzez ich wycięcie.

Podstawę prawną powyższego roszczenia stanowi art. 222 § 2 K.c. zgodnie z którym przeciwko osobie, która narusza własność w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą, przysługuje właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń (tzw. roszczenie negatoryjne).

Przesłanką roszczenia negatoryjnego jest w pierwszym rzędzie przymiot właściciela, a kolejną fakt naruszenia własności w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą. Należy przy tym podkreślić, że chodzi tu o taką ingerencję w sferę prawa własności, która stanowi bezprawne jego naruszenie. Określonej osobie może przysługiwać bowiem prawo do wkroczenia w sferę uprawnień właściciela, na przykład z tytułu określonej służebności. Ze sformułowania art. 222 § 2 k.c. wynika, że na treść roszczenia negatoryjnego składają się dwa uprawnienia przyznane właścicielowi: możliwość żądania przywrócenia stanu zgodnego z prawem oraz zaprzestania naruszeń. W zależności od okoliczności właścicielowi może przysługiwać jedno albo drugie uprawnienie, albo obydwa łącznie (por. J. Ignatowicz (w:) Komentarz, t. I, 1972, s. 595; S. Rudnicki, Komentarz, 2007, s. 368). Uprawnienie do żądania zaprzestania naruszeń znajduje zastosowanie w sytuacji istnienia realnego niebezpieczeństwa powtarzających się działań bezprawnych, wkraczających trwale w sferę prawa własności i ma ono na celu zapobieżenie naruszeniom w przyszłości (por. wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 1021/00, Lex nr 55512). Celem i treścią roszczenia negatoryjnego nie jest usunięcie wszelkich skutków ingerencji we własność, lecz przywrócenie i zapewnienie istnienia na przyszłość stanu zgodnego z prawem, a więc stanu władztwa nad rzeczą wolnego od ingerencji innych osób. Podobnie jak przy roszczeniu windykacyjnym legitymowanym czynnie do wystąpienia z roszczeniem negatoryjnym jest właściciel, a także współwłaściciel. Biernie legitymowanym jest ten, kto bezpośrednio narusza prawo własności w inny sposób niż poprzez pozbawienie właściciela władztwa nad rzeczą. Pozwany w procesie negatoryjnym może bronić się podobnie jak pozwany w procesie windykacyjnym.

Z kolei przepis art. 144 kc stanowi, że właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno - gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych.

Należy w tym miejscu podkreślić, że prawo własności jest najszerszą formą uprawnienia do władania rzeczą, pozwala w najpełniejszy sposób realizować właścicielowi jego władztwo nad rzeczą poprzez m.in. korzystanie z rzeczy. Niemniej jednak uprawnienia właścicielskie doznają pewnych ograniczeń określonych przepisami prawa. W szczególności właściciel nieruchomości powinien powstrzymać się od działań, które nadmiernie zakłócałyby korzystanie z nieruchomości sąsiednich. Przepis art. 144 kc określa jedną z norm prawa sąsiedzkiego, regulującą treść i wykonywanie prawa własności w zakresie oddziaływania na nieruchomości sąsiednie. Właściciel swoim zachowaniem podejmowanym w ramach wykonywania przez niego prawa własności do nieruchomości może w negatywny sposób oddziaływać na nieruchomości sąsiednie, zakłócając swobodne z nich korzystanie. Takie działanie określane jest mianem immisji. Oddziaływanie na nieruchomości sąsiednie może przybrać formę immisji bezpośrednich, czyli celowego bezpośredniego kierowania na inną nieruchomość substancji za pomocą odpowiednich urządzeń. Może mieć także formę immisji pośrednich, będących ubocznym, niezamierzonym skutkiem działania właściciela, jednak szkodliwym dla właściciela innej nieruchomości. Immisje bezpośrednie są zawsze niedozwolone, natomiast dokonywanie immisji pośrednich jest zakazane ponad przeciętną miarę przy uwzględnieniu społeczno - gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Tym samym oddziaływanie pośrednie na nieruchomości sąsiednie jest dopuszczalne jedynie w granicach miernika obiektywnego jakim jest przeciętna miara. Jeżeli właściciel w ramach wykonywania swojego prawa własności zakłóca korzystanie z nieruchomości sąsiednich w sposób nadmierny, to przekracza granicę uprawnień właścicielskich, bezprawnie ingerując w cudze prawo własności. Nadto wśród immisji pośrednich wyróżnia się immisje pozytywne i negatywne. Immisje pozytywne oddziałują wprost na nieruchomości sąsiednie poprzez rozchodzenie się substancji lub energii. Zarówno immisje pozytywne, jak i negatywne mieszczą się w dyspozycji art. 144. (por. Jerzy Ciszewski, komentarz do art. 144 kc, Lex/2014). W przypadku zatem naruszenia prawa własności nieruchomości poprzez niedopuszczalne immisje właścicielowi nieruchomości sąsiedniej przysuguje roszczenie negatoryjne z art. 222 § 2 kc.

W przedmiotowej sprawie powodowie zarzucali pozwanemu immisje pośrednie negatywne polegające na tamowaniu przez drzewa znajdujące się na jego nieruchomości przenikania światła słonecznego. Twierdzili oni, że konsekwencją tego jest nadmierne zacielenie ich nieruchomości, w tym pomieszczeń znajdujących się w budynku mieszkalnym na niej zlokalizowanym. Wobec tego powodowie domagali się od pozwanego usunięcia drzew znajdujących się przy granicy z ich nieruchomością.

Sąd zauważa przy tym, że zgodnie z art. 6 K.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Obowiązująca w procesie cywilnym zasada kontradyktoryjności zwalnia Sąd orzekający z odpowiedzialności za rezultat postępowania dowodowego, którego dysponentem są same strony. To między stronami toczy się spór i na nich ciąży obowiązek udowodnienia swoich racji. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku. Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę je zgłaszającą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.11.2001 r. I PKN 660/00 Wokanda 2002/7-8/44).

Skoro zatem powodowie domagali się przywrócenia stanu zgodnego z prawem to winni w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wykazać, że takie naruszenie ich prawa nastąpiło, w szczególności, że dalsze utrzymywanie przedmiotowych drzew zakłóca korzystanie z ich nieruchomości ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Nie wystarczą tutaj jedynie same ich twierdzenia. Powodowie powyższemu ciężarowi nie sprościli.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie, a zwłaszcza po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych sporządzonymi na potrzeby postępowania, doszedł do przekonania, iż sposób zagospodarowania nieruchomości pozwanego mieści się w ramach normalnego funkcjonowania nieruchomości i nie można stwierdzić by pozwany wykonywał przysługujące mu prawo własności w taki sposób, który zakłóca korzystanie z sąsiedniej nieruchomości powodów ponad przeciętną miarę.

Oceny tej Sąd dokonał mając na uwadze między innymi istniejący w okolicy stan zadrzewienia i wszystkie jego konsekwencje dla mieszkańców wsi. Nasadzenia u pozwanego mają za zadanie oddzielenie w naturalny sposób jednej nieruchomości od drugiej. Przedmiotowe drzewa stanowią żywoplot zapewniając prywatność i chroniąc każdą z nieruchomości przed hałasem, pyłami, wibracjami. Działanie takie jest typowe w warunkach podmiejskich, o czym świadczą między innymi zeznania świadków. Okolica, w której znajduje się ul. (...) w B. charakteryzuje się dużą ilością zieleni. Zabudowania znajdujące się w tym rejonie to przede wszystkim wolnostojące domy jednorodzinne, na których w przeważającej części występuje bujne zadrzewienie, niejednokrotnie starodrzew. Świadkowie, będący mieszkańcami okolicy, jednomyślnie zeznali, że drzewa rosnące na posesji pozwanego nie wyróżniają się wysokością, czy też bujnością na tle drzew rosnących na posesjach sąsiadów. Z zeznań tych wynikało, że niejednokrotnie na innych posesjach rosną drzewa wyższe i potężniejsze, aniżeli na działce pozwanego, które także rzucają cień na działki sąsiednie i to w większym zakresie. Stosowanie roślinności, w tym wysokich drzew, dla oddzielenia się od sąsiednich nieruchomości, jest zatem powszechne w warunkach podmiejskich. Na uwagę zasługuje również, że świadkom nie są znane konflikty pomiędzy innymi mieszkańcami okolicy, których źródłem byłby brak dostępu do światła słonecznego z uwagi na nasadzenia. Pozwala to na stwierdzenie, że fakt rzucania cienia na posesję przez drzewa rosnące na nieruchomości sąsiedniej nie stanowi podstawy sąsiedzkiego konfliktu, poza konfliktem między stronami postępowania. Mieszkańcy akceptują wzajemnie ukształtowanie zieleni na poszczególnych posesjach i ze spokojem znoszą wynikające stąd ograniczenia i obowiązki (np. zacienienie i konieczność uprzątnięcia opadłych liści).

Znajdujące się wzdłuż ogrodzenia drzewa, o znacznej wysokości niewątpliwie rzucają cień na część nieruchomości powodów, w tym na budynek, jednakże w ocenie Sądu, nawet jeśli przyjąć, iż roślinność powoduje zakłócenia po stronie powodów, to wynikają one z normalnej eksploatacji nieruchomości pozwanego, której charakter, co należy podkreślić, nie odbiega od sposobu korzystania z innych nieruchomości w okolicy. Tym samym cień, jaki rzucają nasadzenia po stronie pozwanego, i ewentualne zakłócenia, związane z przechodzącymi na stronę powodów gałęziami i korzeniami wynikają z normalnej eksploatacji nieruchomości, która jest zgodna z jej społeczno – gospodarczym przeznaczeniem i z całą pewnością, mając na uwadze specyfikę tego rejonu nie przekracza dopuszczalnej miary.

O tym, że istnienie drzew nie powoduje przekroczenia przeciętnej miary świadczy również opinia dendrologiczna, którą Sąd w całości podziela. Biegły stwierdził bowiem, że elewacja budynku powodów jest nasłoneczniona przez sześć godzin w dniach równonocy (21 marca i 21 września) w godzinach 7.00-17.00, wobec czego dwukrotnie przewyższa minimalną wartość wyznaczoną przez unormowania rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Oczywiście w okresie

zimowym stopień nasłonecznienia jest mniejszy, ale w świetle powyższych wniosków biegłego nie można uznać, by przekroczona była przeciętna miara i by korzystanie z nieruchomości powodów było niemożliwe lub znacznie utrudnione.

Nie znalazły również potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w świetle opinii biegłego, zarzuty powodów o tym, że nasadzenia uniemożliwiają im montaż kolektorów słonecznych. Pomijając nawet fakt, że powodowie nie podjęli dotychczas jakichkolwiek działań w tym kierunku, Sąd zauważa, że choć faktycznie panele słoneczne powinny być zamontowane od strony południowej, a więc tej która zacieniona jest przez drzewa znajdujące się na nieruchomości pozwanego, to montaż ten jest niemożliwy ze względu na konstrukcję domu powodów. Południowa jego strona jest pionowa i nie nadaje do instalacji kolektorów. Niemniej jednak montaż możliwy jest od strony wschodniej i zachodniej, gdzie połac dachu ma odpowiednie nachylenie. W tym zatem zakresie nasadzenia drzew w żaden sposób nie ograniczają powodów w korzystaniu z ich nieruchomości.

Ostatecznie powodowie nie wiązali nasadzeń z problemami w odbiorze sygnału telewizyjnego, wobec czego dokonywanie w tym zakresie szczegółowych rozważań jest bezprzedmiotowe. Sąd zauważa jedynie, że skoro, co przyznali powodowie, z powodzeniem, bez zakłóceń odbierają oni sygnał ze stacji naziemnych (tzw. naziemną telewizję cyfrową), to tym bardziej powinni odbierać znacznie przecież silniejszy sygnał satelitarny. Ewentualne zakłócenia mogą być zatem skutkiem złego montażu talerza satelitarnego. Nawet jeśli istnieje konieczność zamocowania go wyżej lub w innym miejscu, np. na dachu, to nie można uznać, by konieczność ta, nawet wymuszona przez istnienie nasadzeń, stanowiła znaczną uciążliwość.

Przedmiotowe drzewa nie stanowią również zagrożenia dla bezpieczeństwa działki powodów. Jak wynika z opinii biegłego dendrologa drzewa te są w dobrej kondycji zdrowotnej, w szczególności brak jest zagrażających rozłamaniem rozwidleń, uszkodzeń mechanicznych, posuszu czy innych symptomów wskazujących na potencjalne zagrożenie. Sosna pospolita, jako drzewo o palowym systemie korzeniowym, jest gatunkiem stabilnym i stosunkowo odpornym na wywroty.

O złym stanie drzew nie może natomiast świadczyć fakt, że latem 2015 r. ich część uległa złamaniu lub niebezpiecznemu przechyłowi. Jak już wspomniano Sądowi z urzędu wiadomym jest (a strony faktu tego nie kwestionowały), że miało to miejsce w okolicznościach nadzwyczajnie intensywnej burzy, połączonej ze szczególnie silnymi podmuchami wiatru. Warunki takie zdarzają się niezwykle rzadko i powinny być traktowane raczej jako siła wyższa, która nie można uzasadniać konieczności wycinki drzew. Doprowadzić mogły one do powalenia, złamania lub przechylenia nawet zdrowych, stabilnych drzew. Podzielając argumentację powodów należałoby natomiast wyciąć wszystkie drzewa w okolicy nieruchomości, by ustrzec ich od możliwych skutków takich nadzwyczajnych sytuacji, co jest oczywiście irracjonalne. Istotny jest też fakt, iż złamanie miało miejsce przed dokonaną przez pozwanego częściowa wycinką drzew i przycięciem konarów na co wskazują opinie biegłych wykonane po lipcu 2015 roku.

Powodowie podnosili również, że konary przedmiotowych drzew przechodzą nad obszar ich nieruchomości, podchodząc do ścian budynku, a opadające igliwie uniemożliwia utrzymywanie drobnej roślinności czy drzew owocowych. Sąd zauważa jednak, że takie przechodzenie gałęzi na stronę powodów nie może być uznane za powodujące zakłócenia własności powodów ponad przeciętną miarę. Sytuacja, jaka zaistniała na granicy obu spornych nieruchomości jest praktycznie obecna w przypadku większości stosunków sąsiedzkich w okolicy, w której zamieszkują strony postępowania i nie powoduje zazwyczaj sporów. Jak natomiast potwierdzali świadkowie-pozostali sąsiedzi pozwanego, gdy gałęzie drzew znajdujących się na jego nieruchomości zaczynają im przeszkadzać, zwracają się do niego o ich usunięcie, co też niezwłocznie on czyni. Podobnie postąpił on w stosunku do powodów - dowiedziawszy się o wytoczeniu powództwa niezwłocznie ukształtował korony drzew w taki sposób by w jak najmniejszym stopniu ingerowały one w nieruchomość powodów. Nie ma natomiast dowodów na to, że powodowie wcześniej wzywali pozwanego do przycięcia drzew, wobec czego nie można uznać, by pozwany zwlekał z wykonaniem takich prac.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że nasadzenia drzew znajdujących się na nieruchomości pozwanego, przy granicy z nieruchomością powodów, nie zakłócają korzystania z ich nieruchomości ponad przeciętną miarę,



wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Skutkowało to oddaleniem powództwa.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 K.p.c. obciążając nimi w całości powodów, jako przegrywających. Na tej podstawie zasądzono od nich na rzecz pozwanego kwotę 1303,31 zł na którą złożyły się: koszty zastępstwa procesowego - 600 zł, opłata od pełnomocnictwa - 17 zł oraz koszty sporządzenia opinii przez biegłego dendrologa - 686,31 zł.

SSO Agnieszka Wieczorek